

Łódź

CENA NUMERU

25 gr.Cena prenumeraty
w ŁodziMies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Opnoz. do domu 30 gr.
Z dostawą pocztową 6 zł
Pozz Łodzią egz. 27 gr.Należność pocztowa
opłacona ryczałtem**XXXIV r.
Istnienia****Redakcja i Administracja**

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594
Red. przyjmuje od 5-6
Art- listów anonimowych
nie umieszcza się**1930 r.****Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

ROZWÓJ

Piątek, 31-go stycznia**№ 30**

Czy w Paryżu jest „Łaźnia pod Mesalką“ Zbiry bolszewickiej czerezwyczajki

Zamordował gen. Kutiepowa

PARYŻ, 30.1. Tutejsza prasa rosyjska podaje cały szereg nowych szczegółów, dotyczących tajemniczego zniknięcia gen. Kutiepowa.

Kutiepowa mieszkał w VII dzielnicy, a więc w samym centrum Paryża. Krytycznego dnia wyszedł z domu, aby piechotą udać się do biura, przyczem droga trwać miała około 10 minut.

Zazwyczaj generał jeździł autobusem lub tramwajem, niekiedy czekał na niego przed domem samochód, którym kierował jeden z członków rosyjskiego związku byłych wojskowych.

Jak stwierdziła policja francuska, Kutiepowa zaginął na bardzo krótkim odcinku drogi, mianowicie między domem a najbliższym rogiem ulicy, gdzie oczekiwał go członek jego straży przybocznej, aby mu towarzyszyć.

Organizacje rosyjskie nie mają już żadnych wątpliwości, iż gen. Kutiepowa padł ofiarą wysłanników Moskwy i zastępca jego gen. Miller oznajmił członkom związku w rozkazie dziennym, iż obejmuje stanowisko szefa związku.

Koła emigranckie przypuszczają, że zniknięcie Kutiepowa, niewątpliwie zamordowanego w Paryżu, służyć będzie Sowietom do jakiejś wielkiej akcji prowokacyjnej.

Najprawdopodobniej ogłoszone będzie, że przyjechał on do Sowietów i ukorzył się przed komunizmem, poczem prasa sowiecka

zacznie drukować jego oświadczenia i deklaracje o kapitulacji wobec władzy bolszewickiej.

PARYŻ, 30.1. Zaginięcie gen. Kutiepowa prezesa wszystkich organizacji wojskowych wśród emigrantów rosyjskich, stanowi prawdziwą sensację dnia.

Naogół przeważa zdanie, że Kutiepowa został porwany przez agentów G.P.U. i wywieziony w inne miejsce.

W wywiadzie, udzielonym dziennikowi „Le Journal“, były radca ambasady sowieckiej, Biesiedowski, stwierdza, iż agenci GPU, oddawna śledzili Kutiepowa.

Szef ich we Francji, Janowicz, chwalił się iż posiada wśród bliskich generałowi Kutiepowowi osób pewnego informatora. Informatorem tym miał być były oficer rosyjski z armji Wrangla. Oficer ten był na służbie bolszewików.

Ten sam dziennik informuje, że porwanie g. Kutiepowa zorganizowane było przez byłego attache wojskowego w Paryżu, hr. Ignatiewa, który obecnie przeszedł na stronę bolszewików.

W dzienniku „Victoire“ Gustaw Herve oświadcza, że o ile śledztwo wykaże, iż przy puszczenia co do porwania gen. Kutiepowa przez agentów GPU okazała się prawdziwa, żaden rząd francuski nie będzie mógł dłużej niż 24 godziny tolerować na swojej ziemi ambasadora tych zbrojów i barbarzyńców.

Generał Józef Haller jako „Sodalis Marjanus“

Z uszony był odmówić wyzwania na pojedynek

Warszawa, 30 stycznia

Sensacyjny „Przegląd Wieczorny“ donosi z Poznania, że przed kilku dniami prezes Banku Gosp. Kraj., gen. dr. Roman Górecki, czując się obrażonym pewnym wystąpieniem gen. broni Józefa Hallera, przysłał mu zastępców honorowych.

Zastępcy honorowi, którymi byli gen. Dzierżanowski dowódca O. K. w Poznaniu i prof. Uniwersytetu poznańskiego, dr. Antoni

Jakubski, zgłosili się u gen. Józefa Hallera, który odmówił zadośćuczynienia za obrażenie i złożył zastępcom honorowym oświadczenie na piśmie, iż przed kilku laty, jako członek sodaliteji marjańskiej złożył przysięgę, że nie uznaje postępowania honorowego.

Wobec tej odmowy ze strony gen. Józefa Hallera, sekundanci gen. Góreckiego spisali protokół jednotronny i skierował go do generalskiego sądu honorowego.

Bronika telegraficzna

MROZY IDĄ

Jak informuje PIM, nadeszły z Rosji wiadomości, o zbliżającej się fali mrozów. Najprawdopodobniej na początku lutego fala mrozów dotrze i do nas. Mrozy te jednak nie będą zbyt straszne — wahać się będą od 10—15 st. PIM pociesza nas, że fala mrozów nie zapowiada się na dłuższy czas.

4 MILJ. PIELGRZYMÓW

Donoszą z Allahabadu że liczba pielgrzymów, którzy przybyli by kąpać się w wodach świętej rzeki Gangesu, wynosi około 4 milionów ludzi. W roku bieżącym przypada święto Kumbh—Mela, które jest obchodzone raz na 12 lat, i posiada wielkie znaczenie religijne.

BADANIA GOSPODARKI KAS CHORYCH.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu ustalony został skład komisji mającej zbadać gospodarkę Kasy Chorych.

Do komisji tej wybrano na przewodniczącą tego posła Kwapińskiego (PPS). Jako członkowie weszli posłowie: Pajak (PPS) Jankowski (NPR), Zaleski (Klub Narodowy), Szczepański (Wyzwolenie) i Stypiński (BB.).

3 STUDENTÓW SPADŁO W PRZEPAŚĆ

„Messagero“ donosi, że w Abruzzach trzech studentów w czasie zawodów na ski spadło w przepaść i poniosło śmierć na miejscu.

NEW YORK — WARSZAWA

Amerykańskie towarzystwo telefonów i telegrafów podaje że transatlantycka komunikacja radiotelefoniczna pomiędzy Nowym Jorkiem a Warszawą rozpocznie się w dniu 1 lutego.

Minimalna opłata za rozmowę wynosić będzie 52 i pół dolara.

ZAJŚCIA W SEJMIE

Zebrała się nadzwyczajna komisja do zbadania zajść w dn. 31 października i tłumnego zebrania oficerów w przedśionku sejmowym. Komisja przystąpiła do przesłuchania dyrektora kancelarii sejmowej, p. P^o morskowego, następnie przesłuchać ma sekretarza osobistego p. marszałka Sejmu p. Dwernickiego i posła klubu Narodowego, który jak wiadomo, przedstawił bardzo ciekawe szczegóły zakulisowe zajść z 31 października i oświadczył gotowość podania szeregu nazwisk.

Dolary drukowane w państwowej mennicy sowieckiej

Sensacyjne rewelacje w sprawie fałszerstwa banknotów

BERLIN, 30.1. „Nacht-Ausgabe publikuje sensacyjne wiadomości, dotyczące wielkiej afery fałszowania dolarów. Obronca jednego z oskarżonych w znanym berlińskim procesie o fałszerstwo czerwoności sowieckich, dr. Sachs, twierdzi, jak donosi „Nacht-Ausgabe”, iż fałszowane banknoty dolarowe były drukowane w sowieckich państwowych zakładach graficznych w Moskwie, a następnie przywożone do Niemiec przez agentów centralnego komitetu wykonawczego ZSSR. Dr Sachs zamierza udowodnić iż rząd sowiecki podczas ostatniego konfliktu z Chinami polecił wydrukować olbrzymie ilości fałszywych dolarów, funtów angielskich i jen chińskich. W państwowych sowieckich zakładach graficznych wydrukowano jak twierdzi dr. Sachs, fałszywych banknotów wartości dwa i pół miljarda dolarów. Dwie tonny fałszywych banknotów przesłano przez Mongolję chińskiemu generałowi Fengowi, jedną zaś tonnę fałszyfkatów oddano do dyspozy-

cji sztabu armii czerwonej na Dalekim Wschodzie.

W aferę fałszerstwa są, według „Nacht-Ausgabe”, zamieszani trzej wybitni dygnitarze komunistyczni: Kaganowicz — jeden z najbliższych pomocników Stalina, Jenukidze — sekretarz CİK-a ZSSR, oraz prezes jawki komunistycznej w komisarjacie finansów, Jurowskij, znany ze współudziału w zamordowaniu rodziny carskiej. Sztab armii sowieckiej na Dalekim Wschodzie rozdzielił fałszyfkaty agentom sowieckim z polecenia mi rozpowszechniania ich na rynku europejskim i zamiany na prawdziwe banknoty. W ten sposób, jak twierdzi „Nacht-Ausgabe”, fałszyfkaty, które pojawiły się w Polsce i w Niemczech, są pochodzenia sowieckiego. Dr. Sachs twierdzi, że wybitni urzędnicy berlińskiej politycznej i kryminalnej policji wiedzieli o fabrykacji dolarów przez rząd sowiecki, i zamierza opublikować ich nazwiska.

Po zdeironizowaniu dyktatora

Pierwsze posunięcie nowego premiera

MADRYT, 30.1. Dzień wczorajszy przeszedł w całym kraju naogół spokojnie. Większe demonstracje studentów nie powtórzyły się.

Prace nad utworzeniem rządu idą bardzo opornie, tak, że dotychczas swój udział w nowym gabinecie przyrzekł definitywnie jedynie gen. Marzo. Gen. Berenguer kontynuuje nadal swe konferencje z przybywającymi na jego wezwanie z prowincji politykami.

Prasa hiszpańska stawia jako naczelną zadanie rządowi gen. Berenguera przywrócenie normalnych stosunków konstytucyjnych i wyeliminowanie polityki z szeregów wojska.

Jako naczelną zasługę Primo de Rivery dzienniki podkreślają, iż uratował kraj przed anarchią i podniósł powagę Hiszpanji zagranicą.

„DWOCH DYREKTORÓW BANKÓW”

O dwóch o oszustwa i malwersacje uciekło zagranicę

KOWNO, 30.1. W Rakiszkach toczy się obecnie sensacyjna rozprawa przeciwko członkom litewskiego Zjednoczenia włościankiego, zawikłanym w wielką sprawę defraudacyjną. Na ławie oskarżonych zasiadli ks. prałat Labanauskas, oraz cały szereg wybitnych osobistości stronnictwa. — Dwaj główni oskarżeni, dyrektorowie banków. Rymsza i Trimakas zdołali przed rozpoczęciem procesu uciec zagranicę zabierając 100 tys. litów.

Dyrektor banku Rymsza wraz z administratorem magazynów Zjednoczenia włościankiego podpalili magazyny i na podstawie fałszywych zeznań o pożarze otrzymał wysoką sumę ubezpieczeniową. Na domiar oszu-

ści litewscy już poprzednio opróżnili magazyny, sprzedając towar, a podpalili już puste zabudowania.

Urzedników towarzystwa ubezpieczeniowego starano się przekupić dużymi sumami. W księgach samego Zjednoczenia włościankiego stwierdzono różne malwersacje, które miały służyć do maskowania braku zde-fraudowanej sumy.

Towary sprzedawali defraudanci na własny rachunek albo poprostu je kradli. Proces ten jest jedynym z największych skandali, jaki dotychczas wogóle zdarzył się na Litwie.

Wal z żołnierzem z dzikiem

Rozwścieczone zwierzę omal nie rozszarpało szeregowca „K.O.P.”u

WILNO, 30.1. Podczas lustracji odcinka granicznego Filipowicze patrol K.O.P.-u zauważył w pobliskim lesie stado dzików, które na widok ludzi rozbiegło się i skryło wśród zarośli.

Jeden z dzików jednak rzucił się na żoł-

nierza, który użył broni i zranił dzika w łeb. Rozwścieczone zwierzę wpadło wówczas na żołnierza z taką furją, że byłoby go rozszarpało, gdyby nie drugi żołnierz, który przebił napastnika bagnietem.



Przy
zazębieniu
reumatyzmie
bólach głowy
ASPIRIN-
tabletki

Oryginalne opakowania z czerwoną banderolą i znakiem „BAYER” w kształcie krzyża są do nabycia we wszystkich aptekach.

Nienawiść do komunistów wzrasta

RYGA, 30.1. Pisma sowieckie w dalszym ciągu zamieszczają wiadomości o niepowodzeniu zapoczątkowanej w swoim czasie akcji delegowania komsomołców do pracy w kopalniach zagłębia Donieckiego. Komsomołcy są w większości wypadków całkowicie nieprzygotowani do ciężkiej pracy w kopalniach i masowo porzucają pracę.

Największą trudnością jest jednak wrogię usposobienie inżynierów i robotników sowieckich, którzy traktują komsomołców jako szpiegów, odbierających im zarobki. W kopalni „Smolanka” ze stu komsomołców 80 porzuciło pracę w ciągu pierwszego tygodnia po przybyciu. W kopalni „Szczegółowka” 50 komsomołców wyjechało z powrotem do domu. Największe szykany spotkały komsomołców w kopalni „Sofja”, gdzie wszyscy komsomołcy porzucili pracę i wyjechali z zagłębia Donieckiego.

Władze sowieckie zaczęły stosować ostre represje przeciwko robotnikom, wrogo odnoszącym się do komsomołców. Kilka komitetów robotniczych w kopalniach zostało rozwiązanych. W kopalni „Sofja” aresztowano dyrektora kopalni.

Zaburzenia w Zamościu

W ciągu ubiegłych dwóch dni trwały tu demonstracje bezrobotnych w związku z tem, że magistrat z polecenia województwa zażądał od bezrobotnych korzystających z zasiłków, aby zasiłki te odrobili oni na robotach publicznych.

Podburzeni przez agitatorów bezrobotni demonstrowali wczoraj przed magistratem wtargnęli do biur magistrackich z wrogiemi okrzykami i przerywając pracę urzędnikom.

Część demonstrantów wtargnęła po drabinach przez okna do dalszych biur magistratu. Przybyła na miejsce policja usunęła robotników z lokalu magistratu, lecz rozproszyc ich nie zdołała.

Dopiero przybyły oddział konnej policji rozpedził tłum.

PRZEZ RADIO

PIĄTEK, 31. I. 30 r.

12.05 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.45 Kącik krótkofalowców (Komunikat Polskiego Klubu Radionadawców). 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 Pogadanka radioamatorska — dr M. Henzel. 17.45 Koncert orkiestry mandolinistów. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 Płyty gramofonowe. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Po transmisji koncertu i komunikatach — retransmisje ze stacji zagranicznych.

Nieco szczerości

Ceny niektórych papierów państwowych są umyślnie umieszczane wyższe — niż są w rzeczywistości, celem podtrzymania kursu.

Kursu to — co prawda nie poprawia i nie przeszkadza również robienia transakcji po niższej, realnej cenie — ale zawsze brzmi ładniej.

Ceny żyta — również podaje się nieco wyższe w tym samym celu i rzecz prosta z tym samym rezultatem.

Fundusz dyspozycyjny na wydawnictwa sanacyjne lub do walki ze społeczeństwem — nazywa się — funduszem do walki ze szpiegostwem.

Nieco komunistyczne wyłączenie z ziemi — mianuje się reformą rolną.

Zbiór przestępstw, kwalifikujących się do rozpatrzenia przez prokuratora — zwie się Sprawozdaniem Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Prawdziwej ilości bezrobotnych — nie podaje się — bo część ich skreśla się z tych czy innych powodów prawnych — i matkołokatemu społeczeństwu sypie się w oczy urzędowe dane.

Jeżeli w polityce zagranicznej — pono-

simy jaką kłękę, robi się z tego zaraz „niezwykły sukces — naszej dyplomacji”.

Kiedy cyfry wypadków na kolejach, przekraczają wszelkie normy — robi się zestawienie, dowodzące, że nasze koleje są najlepsze na świecie.

Jeżeli robimy, takie — a nie inne posunięcie, wprowadzamy taką to, a taką ustawę — to nie z innego wyrachowania, że to będzie dla kraju lepiej — lecz jedynie ze względu, że robi to „dobre wrażenie” wśród sta- da równych i bezpośrednich wyborców.

Każda partja w Polsce — to uosobienie świętości i chadza ona przed Panem z białą lilją w dość brudnej łapie — pozostałe partje to kajaniarze i rutynowani kryminaliści.

Możnaby się zgodzić z drugą częścią tego mniemania, gdyby nie to, że inne znowu partje są odmienaeego w tym kierunku zdania.

Każda szuja sądzi, że dlatego tylko nie została beatyfikowana, że podstępny prokurator wyjednał jej kilkuletnie więzienie.

Do dziś dnia wiadomo było, że nadzwyczajnie mądre nigdy nieomyłne, które nie zro-

biły w życiu ani jednego głupstwa — są tylko panie, zwłaszcza przystojne.

Dzisiaj tą aureolę nieomylności, dźwiga obok rogów nietylko mąż, kochającej żony, — ale partje, banki, instytucje rządowe i Magi straty.

Takiego zespołu ludzi zdolnych, energicznych, rozumnych, niesprzedajnych — a nade wszystko nie błądzących nigdy — niema na całym świecie — i nie wiadomo czemu przypisać to, że u nas jest, niemal najgorzej na świecie.

Możeby zmienić wreszcie ten przedwiny system wzajemnej adoracji i samouwielbienia, a wprowadzić nieco — zdrowego krytycyzmu, logiki i szczerości — we wzajemnych stosunkach?

Rola świętych pańskich, doprowadziła już nas do stanu tureckich świętych, a państwo na przytułek dla żebraków i stokroć chyba życie będzie prostsze i logiczniejsze — o ile wreszcie przestaniemy się pchać na Olimp — pozostając na ziemi tem, czem stworzyła nas wszechmocna bogini Cyrce... A. S.

Meksyk zerwał z Sowietami

Odwołując poselstwo z Moskwy

Niezwykle gorąca swego czasu przyjaźń Meksyku z Sowietami popsula się, nastąpiło oziębienie, które doprowadziło nawet do zupełnego zerwania stosunków. Dość na tem, iż rząd meksykański dał rozkaz całemu personelowi poselstwa w Moskwie opuszczenia Rosji na znak protestu przeciwko manifestacjom, jakie komuniści urządzili przed poselstwami meksykańskimi w Waszyngtonie, Buenos Aires i Rio de Janeiro.

Meksykański minister spraw zagranicznych oświadczył, iż rząd jego usiłował podtrzymać przyjazne stosunki z Sowietami, jednakowoż sytuacja uległa naprężeniu, gdyż

Sowiety nie doceniły tych wysiłków Meksyku. Dodatkowo minister oświadczył jeszcze, iż władze Meksyku mają prawo zwalczać propagandę bolszewicką w swoim państwie mają też obowiązek zmuszenia każdego, przebywającego w ich państwie do poszanowania praw i niewystępowania przeciwko istniejącemu stanowi rzeczy.

Ten zwrot w postawie Meksyku przypisują wzrostowi wpływów St. Zjednoczonych, którym się udało zaszachować zainicjowaną przez Callesa politykę „bolszewizowania” kraju.

ZA ZATRUCIE 300 ŻOŁNIERZY

ukarał sąd jednorocznem więzieniem rzeźnika toruńskiego

TORUŃ, 30.1. Sąd okręgowy w Toruniu wydał wczoraj wyrok w sprawie Juliana i Pawła Katarzyńskich, oskarżonych o dostarczenie garnizonowi toruńskiemu zepsutego mięsa, wskutek czego 300 żołnierzy swego

czasu uległo zatruciu.

Sąd skazał Pawła Katarzyńskiego na rok więzienia, a Juliana Katarzyńskiego uzniewinnił z braku dowodów winy. Prokurator wniósł zażalenie nieważności.

Perły, brylanty i biżuterja

Łudem włamywaczym wian waczy

KRAKÓW, 29.1. Wczoraj w godzinach popołudniowych do mieszkania bogatego przemysłowca Henryka Gottlieba przy ul. Bosackiej nr. 7 włamali się niewyśledzeni dorychczas złodzieje i skradli wielką ilość biżuterji bezcennej wartości.

Łupem włamywaczy padły m. in. kolczyki brylantowe w platynie, dwa pierścienie z

brylantami, szpilka do krawatu w formie gwiazdy wysadzanej brylantami, sznur pereł orleańskich długości pół metra, duża kolja brylantowa, bransolety oraz drogocenny serwis japoński palony na 6 osob.

Włamywacze po dokonaniu kradzieży pozostawili drzwi otwarte i zbiegli.

Kronika telegraficzna

Rekordowy dzień

O amerykańskim tempie pracy i rozwoju portu w Gdyni świadczy fakt — że na dzień 1 stycznia osiągnięto rekordową cyfrę przeładunku, która wynosiła 14.500 ton w tym dniu — wobec najwyższej cyfry przeładunku dziennego 9.000 ton zanotowanych w jednym z dni poprzednich.

Komunizm wśród robotników

W Warszawie podlega wpływowi komunistycznym 27 związków zawodowych, skupiających 18.040 robotników. — Wpływy te wynoszą około 54 proc. — Inne związki zawodowe, które zrzeszają ponad 100 tysięcy robotników — są od wpływu komunistycznego wolne.

Potomkowie Kilińskiego w nędzy

Jak donoszą z Kalisza — w mieście tem przebywają dwie siostry: Michalina i Karolina Kilińskie, wnuczki Wojciecha, rodzonoego brata płk. Jana Kilińskiego. Obie znajdują się już w podeszłych latach i nie mogą zapracować na życie — znajdują się w zupełnej nędzy tak, że obecnie zmuszone są prosić o pomoc obywateli Kalisza.

Bratobójstwo z powodu śgódzia

Strasznej zbrodni bratobójstwa dokonano w Częstochowie — w rodzinie ubożego dozorca domu, Piotra Jagielly, — u którego mieszkali dwaj bezrobotni synowie 17-letni Antoni i 19-letni Stanisław. Onegdaj, — gdy Antoni przyniósł sobie na obiad śledzia, starszy brat zażądał podzielenia się posiłkiem. — Kiedy Antoni odmówił mu — mówiąc: „Kup sobie to będziesz jadł” — wynikała sprzeczka podczas której Antoni porwał nóż kuchenny i wbił go po rękojese w serce starszego brata który padł trupem na miejscu. — Zabójcę aresztowano.

Aktualia

Lew i tchórze

W dżungli panował zamęt,
że parlament
ma dziś obradować.

Harcować
jęły po dżungli: małpy, zimorodki,
dzikie osły, szakale, — by środki
obmyśleć przeciwko obradom.

— Ze swadą
swoistą bestjom, —
kwestja
tą tak się przejęły,
że jęły
się środka, który tu powtórzę:

Namówiły tchórze,
by te, niby od niechcenia,
zjawiły się gromadnie
i, mówiąc dosadnie,
(systemem ich zawodu) . . .
narobiły smrodu. . .

— Sztuczka się nie udała,
bowiem brać zmacała,
że niewiniątka tchórze
w jagnięcej skórze
przyszły szpetnie szkodzić —
smrodzić.

— Więc stop. — Dalej ani kroku.
Tymczasem z boku,
Wyszedł stary lew dostojnie
i spokojnie
zażegnał mankament
słowami: — „Precz, bo tu jest Parlament“,
Tse-Tse.

Na Ziemiach Polski

Strajk szkolny z powodu żyda-nauczyciela

Jeszcze nie przebrzmiała głośna sprawa
strajku szkolnego w Kazimierzu Dolnym, na
tle nauki religii katolickiej w szkole, a oto
„Głos Lubelski“ notuje nowy, niepokojący
opinję katolicką, wypadek:

Do szkoły powszechnej w Wąwolnicy,
również pow. puławskiego mianowano nau-
czyciela Żyda. Rodzice, nie mogąc w inny
sposób zareagować przeciw emu, by ich dzie-
ci katolickie uczył nauczyciel żydowski, po-
stanowili dzieci swych do szkół nie posyłać.
Wybuchł więc i tu strajk szkolny dzieci kato-
lickich. Kierownik szkoły po kilku dniach
strajk zlikwidował. Rodzice katolicy dzieci
swe do szkoły posyłają, lecz oburzenie ro-
śnie z nią na dzień i sytuacja coraz bardziej
się zaostrza. Nauczycielowi żydowskiemu
powierzono pierwszy oddział szkoły wąwo-
lickiej. Po tygodniu więc urlopu, udzielone
go na czas strajku, żyd znów uczy i wychowu-
je katolickie dzieci“.

Doroż a parokonna w stolicy

Sensację wzbudziło ukazanie się na bru-
ku warszawskim dorożki parokonnej ozna-
czonej Nr. 50. Powożącym jest Aleksander
Grabowski.

Grabowski po raz pierwszy od całego
szeregu lat wyjechał parokonną — z okazji
odznaczenia go dyplomem uznania przez
Polską Ligę Przyjaciół Zwierząt, — za weso-
we utrzymanie koni. Ponieważ Grabowski
miał wielkie powodzenie, przeto zamierza na-
dal jeździć parokonną.

Zamach na wolność sumienia nauczyciela

Oświadczenie Zw. Zaw. Nauczycieli Szk. Sr.

Wydział wykonawczy Zw. Zaw. Nauczycieli szkół średnich, w związku z atakiem na nauczyciela literatury polskiej J. N. Millera w jednej ze szkół za jego wystąpienie przeciw Wacławowi Sieroszewskiemu, powziął następującą uchwałę:

Jako organizacja zawodowa, nie braliśmy i nie bierzemy udziału ani w walkach politycznych, ani literackich. Dlatego też nie czujemy się powołani do merytorycznego opinowania w sprawie tych czy innych wystąpień zasłużonego i powszechnie cenionego seniora naszych powieściopisarzy — Wacława Sieroszewskiego.

Jako zrzeszenie nauczycielskie musimy

natomiast przeciwstawić się jaknajostrej zamachowi na wolność sumienia, na wolność i godność osobistą nauczyciela. Jako wychowawcy młodego pokolenia w imię zdrowia moralnego naszej młodzieży, musimy napiętnować wszelkie objawy samosądów, uwłaczające godności każdego kulturalnego społeczeństwa, musimy zaprotestować przeciwko podobnym formom załatwienia sporów ideowych zwłaszcza kiedy za teren swoich wystąpień obiera się szkołę, napadając na nauczyciela przywarsztacie jego pracy, podrywając jego, a do pewnego stopnia i całego nauczycielstwa autorytet wobec młodzieży.

Walka o sznur wisielca

Za ofczyła się śmiercią zabobonnego paralityka

Donoszą o niezwykłym wypadku — jaki zdarzył się w Grodzcu.

Zamieszkała przy ul. Kijowskiej niejaka Anna Cieślakowa — powiesiła się. Do mieszkania samobójczyni zbiegli się tłumnie sąsiedzi i poczęli sobie wyrwać sznur — na którym Cieślakowa wisiała.

Posiadanie bowiem takiego sznurka — ma, według przesądów ludowych, przynosić szczęście. W chwili, gdy sąsiedzi, nie zważając na obecność świeżych jeszcze zwłok,

walczyli ze sobą o sznur, — do mieszkania — wszedł posterunkowy policji — Bienkowski.

Najbardziej domagał się kawałka sznura Józef Munkowski, mający częściowo sparaliżowany kręgosłup. Dowodził on, że posiadanie kawałka stryczka uzdrowi go... Szamotając się w tłoku, paralytyk przewrócił się — doznał pęknięcia kręgosłupa i zmarł..

Tak się zakończyła wyprawa po szczęśliwy sznurek.

„Czarna lista“ dłużników

Według zestawień warszawskich banków prywatnych w ciągu ub. roku, na skutek niedotrzymania zobowiązań, skreślono z list około 10 tysięcy przedsiębiorstw, które uprzednio korzystały z kredytów. Niektóre banki, nauczone doświadczeniem, wnoszą takie przedsiębiorstwa na „czarną listę“ już po pierwszym proteście wekslowym.

Za namowę do podpalenia

Przed sądem w Warszawie stanęła niejaka Marja Gawrońska, oskarżona o podżeganie do podpalenia budki straganowej, należącej do konkurentki, a jej bratowej. Za ten czyn Gawrońska skazana została na 6 miesięcy więzienia.

Sześć nowych kościołów wiejskich

W powiecie tarnobrzesckim buduje się obecnie cały szereg nowych kościołów wiejskich:

Dwa z nich powstały przy pomocy Zdzisława hr. Tarnowskiego, a to w Chmielowie i w Tarnowskiej Woli, trzeci powstał w Woli Rzęczyckiej, głównie dzięki niezmqdowanemu trudom O. Hieronima, Kapucyna z Rozwadowa. Czwarty buduje się w Woli Baranowskiej, a piąty, fundowany przez Seweryna Dolańskiego, właściciela dóbr z Grębowa, zostanie wzniesony w gminie Stalach. Nadmienić przytem trzeba, że zniszczony pożarem przed kilku laty drewniany kościół w Turbji odbudował tamtejszy proboszcz Ks. kanonik J. Marek.

Na pograniczu

W rejonie Filipowa patrol KOP'u zastrzelił jakiegoś człowieka. Przy zabitym znaleziono dowody osobiste Jankia Kugielworta, stwierdzające — że jest on emisariuszem sowieckim. Tegoż dnia w rejonie Wizajn, na pograniczu polsko-litewskim patrol KOP'u pochwylił trzy osoby, przy których znaleziono większą ilość dolarów i funtów szterlingów. Przy dalszych badaniach ustalono, iż te funty jak i dolary były fałszywe.

Wykopalisko

W czasie robót kanalizacyjnych na tak zw. Bugłowiznie na głębokości 5 m. znaleziono dużych rozmiarów kość zwierzęcą, którą magistrat oddał do Muzeum Śląskiego. Jest to kość mamuta z epoki dyluwialnej. — Wobec tego Muzeum Śląskie zwróciło się do magistratu z prośbą o przeprowadzenie dalszych prac wykopaliskowych.

Sensacyjny proces

Przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego w Łatowicach zapadł wyrok w sensacyjnym procesie przeciwko Józeiowi Surdykowi i Tomaszowi Jurdze, oskarżonym o zabójstwo prezesa związku osadników b. pośła Wł. Kwiatkowskiego. — W maju roku ub. — znaleziono jego zwłoki w lesie w Znojewie. W rezultacie rozprawy obu oskarżonych o morderstwo uwelniąno od winy i kary, bowiem w czasie przewodu sądowego nie można było udowodnić — który z nich dokonał morderstwa. W motywach wyroku przewodniczący zaznaczył, iż sprawiedliwość ludzka — nie jest w stanie zbadać, który z oskarżonych ponosi winę — mimo, że sąd jest przekonany o winie jednego z dwóch oskarżonych — o zbrodnię.



REKLAMA TO POTĘGA

Gdyby Zagórski był... żydem

Sprawa sumienia polskiego

W „Gazecie Warszawskiej” umieścił p. Adolf Nowaczyński artykuł pt.: „Sprawy sumienia polskiego” w którym pisze:

— „Tak nazwał aferę zaginionego generała Zagórskiego prof. M. Zdziechowski, wymieniany swego czasu jako kandydat na prezydenta Rzeczypospolitej. Napisał o tem całą broszurę przemilezaną przez cały obóz „zainteresowanych”.

„Sprawa sumienia polskiego”! Co jakiś czas wypłyne na powierzchnię opinii publicznej i co jakiś czas ginie. Tymczasem zaś dopóki ta sprawa nie będzie przeprowadzona otwarcie, jasno, szczerze i lojalnie, niema mowy o oddychaniu czystem powietrzem w Polsce. Ta „sprawa sumienia polskiego” ciąży olbrzymim głazem na świadomości wszystkich. Bezkarność urąga dziś w dzień kardynalnemu poczuciu sprawiedliwości u wszystkich.

Gdzieś indziej na Zachodzie tego rodzaju „sprawy sumienia” ogółowego podnoszą pod światło wielcy pisarze, cieszący się w narodach popularnością.

Sprawą Jakubowskiego, najbiedniejszego sobie proletarjaty analf. z Polski zajęli się przedewszystkiem literaci i to „Prusacy” w pruskim Berlinie aż wreszcie poruszyli prasę a ta doprowadziła do rewizji procesu. Teraz świeżo w Paryżu, gdy okazało się, że policja paryska fatalnie skompromitowana już przez zgon Filipa Daudeta, teraz znowu gwałtami i torturami wydobywała zeznania od niesłusznie o mord podejrzanego takiego sobie nędzarza, wyrzelnika z Rosji, emigranta Almazowa, znów najpierw odważni literaci poruszyli ten skandal a za nimi dopiero prasa.

Wyobraźmy sobie przez sekundę, że za-

giniony Zagórski był... Żydem i że nazywał się właściwie Berger, Bergmann, lub że nawet znacznie pomniejsza ofiara losu, tj. zamordowany w Łazienkowskim ogrodzie Korzyzian był pochodzenia żydowskiego. Cóż to byłby za larum, za harmider, co za „ŚcianaPłacz”, co za trąby Jerychońskie, zanimby wreszcie prawdę wydobyto z pod ziemi, a sprawców jednak pod sąd oddano.

U nas, niestety niema od śmierci Żeremjasza, Reymonta i Kasprowicza, ani jednego pisarza, któryby miał w społeczeństwie ich autorytet, choć w przybliżeniu, a odwagę cywilną Zoi, czy Upton, Sinclaira. Do tegośmy doszli w ostatnim trzechleciu, podczas gdy już w XVI-tym wieku mieliśmy Kochanowskiego, który w „Odprawie Posłów Greckich”, w sztuce, pełnej aluyji politycznych grzmiał ustami Ulissesa (Epizod IV), jak następuje:

„O nierządne królestwo i zginienia bliskiej
Gdzie ani prawa ważą, ani sprawiedliwość
Ma miejsca, ale wszystko złotem kupić

trzeba!

Jeden to marnotrawca umiał spraktykować
Ze jego wszeteczeństwa i łotrowskiej

sprawy,

Od małych aż do wielkich wszyscy jawnie

bronią

Nizacz prawdy nie mając, ani końca

patrzac,

Do którego rzeczy przyjść za ich radą
muszą”.

Tak apostrofował naród Kochanowski, broniąc pięknej idei: „fiat iustitia”!

„Fiat Akademia”! skomlą i zebrzą pigmeje i myrmidony sanacyjnej Sarmacji.

Adolf Nowaczyński”. —

Na Ziemiach Polski

Serce dzwonu

W Mińsku Mazowieckim na cmentarzu kościelnym zdarzył się tragiczny wypadek.

Podczas dzwonienia na nabożeństwo oberwało się serce w jednym z dzwonów i spadło na głowę 12-letniego Tadeusza Kwasińskiego, syna wdowy.

Po opatrunku w miejscowym szpitalu chłopca w stanie bardzo ciężkim przewieziono Pogotowie do szpitala Przemienienia w Warszawie.

Prohibicja w Białymstoku

Towarzystwo Eugeniczne w Białymstoku złożyło Radzie miejskiej memoriał z prośbą o zarządzenie plebiscytu w sprawie wprowadzenia w Białymstoku prohibicji alkoholu na wzór Pruszkowa. Sprawa ta znajdowała się już kilka razy na porządku dziennym obrad Rady miejskiej, zawsze jednak jakaś wstydlivość nie pozwala panom ridsnym zainteresować się tym problemem. Tow. Eugeniczne ma zamiar powtórzyć swą prośbę.

Woda zniknęła

W Lusowiecach w pow. tarnogórskim w związku z głębokimi robotami ziemnymi przy budowie kanału i nowej oczyszczalni, ze wszystkich studzien zniknęła nagie woda — odpłynęła zapewne jakimś podziemnym przejściem. Magistrat Tarnowskich Gór pospieszył z pomocą mieszkańcom Lusowiec doprowadzając do wioski prowizoryczne rurociągi miejskie.

Święto Rarańszy w stolicy

W dniu 22 i 23 lutego rb. odbędzie się w Warszawie uroczysty obchód 12 rocznicy słynnego przebiecia się II. Karpackiej Brygady Legionów Polskich przez front austriacki na Ukrainę w dniu 15 lutego 1918 r.

—o—

PONURY DOM

Teraz można było posuwać się w głąb korytarza ze stosunkową swobodą. Lampy przydały się bardzo, bo kilka jardów dalej, tunel skręcał raptownie wprawo, a posadzka załamывwała się w nieregularne dno. Brill zapalił światło i szedł przodem, wskazując drogę. Po chwili korytarz skręcał znów wlewo. Ściany były zadziwiająco gładkie.

— Działanie wody — rzekł detektyw. — Niegdyś, w odległych czasach, musiała tędy płynąć podziemna rzeka.

Wijąc się i kręcąc, galerja prowadziła to pod górę to nadół; raz skręcała ostro, pod kątem prostym, kiedyindziej zataczała doskonałe półkole. Ale dotąd? Wyjścia trudno się było dobać.

Brill szedł przodem, zakreślając promieniem lampy elipsy po drodze. Nagle zatrzymał się, pochylił — i podniósł z ziemi jakiś przedmiot.

— Skąd się to wzięło, u licha, w takim

miejscu.

Na jego wyprostowanej dłoni leżała lśniąca srebrna moneta, o brzegach nieco wyszczerbionych, ale niewątpliwie zwykła dwuszylingówka.

— Ktoś był tutaj... — zaczął. Ale Małgorzata przerwała mu okrzykiem:

— Och! wyszeptala. — To pieniądz pana Reedera!

Opowiedziała mu scenę przy studni; jak to J. G. Reeder upuścił srebrną monetę, aby zbadać głębokość. Brill skierował światło na sufit. Ujrzał nad sobą jednolite skalne sklepienie.

Następnie przesuwając promień wzdłuż sklepienia, zogniskował światło na wielkim okrągłym otworze.

— Tak! — mruknął ponuro. — Tutaj jest studnia, która jak świat światem, nigdy studnią nie była. — I podbijając światło do góry, pokazał szereg szczebli stalowych, co kilka cali wmurowanych w prostopadłą ścianę studni.

— Drabina! — wycedził z wolna. — Czy pani nic o tem nie wiedziała?

Wspiął się na palce i wyciągnął rękę. Ale najniższy szczebel sterczał o jaki jard ponad zasięgiem jego dłoni. Brill rozejrzał się za kamieniami, które możnaby złożyć na kupę, i stanawszy na nich, dosięgnąć szczebla. Ale w pobliżu leżało tylko kilka drobnych odłamków, nie mogących przydać się do niczego. Wtedy przypomniał sobie, że posiada nóż do otwierania pudełek, zakończony wydatnym haczykiem. Z nożem, wzniesionym ponad głowę, skoczył. Za pierwszym razem chybił i osunął się ciężko na ziemię. Za drugim — haczyk zaczepił się o stalowy szczebel, ale rączka wyślizgnęła się z palców detektywa i nóż zawisł, dygocąc, w powietrzu. Brill otarł ręce o pyłem pokrytą posadzkę i skoczył ponownie. Skok był dobry. Brill chwycił rączkę noża, i trzymając ją, nadludzkim wysiłkiem dźwignął swój ciężki korpus do góry, aż ręką udało mu się złapać za szczebel. Jeszcze jeden skurecz mięśni — i rękami przebijając po szczeblach, dotarł tak wysoko, że nogi jego spoczęły na najniższym pięcie.

(D. c. n.)

WIEDZA I TECHNIKA

Oświetlenie a szybkość czytania

Jasne oświetlenie przyspiesza czytanie

„Journal of the American Institute of Electrical Engineers” omawia w jednym ze swych numerów proces czytania i wpływ do brego oświetlenia na oczy.

Podczas czytania wzrok nie przebiega wierszy ruchem regularnym; czytanie odbywa się kolejno w różnych punktach. Średnio wypada takich zatrzymań około dziesięciu na wiersz, każde z nich trwa około 0.3 sekundy. W praktyce liczba ich jest nieco mniejsza, wynosi ona od 2-7.

Dla dokładnego zmierzenia tych przerw w czytaniu dokonano zgorą 2,000 rozmaitych pomiarów. Stwierdzono przytem, że czas trwania tych pauz zwykłym czytaniu przekraczał często 0.3 sekundy; w innych. znów wypadkach był on o wiele krótszy i wynosił zaledwie 0.0075 sekundy; — wartość średnia pomiarów wynosi około 0.15 sekundy.

Wpływ oświetlenia jest bardzo wyraźny. Wyniki wspomnianych pomiarów można streścić w sposób następujący:

1. Kiedy natężenie światła wzrasta od 4 do 40 lux'ów (Lux — to siła światła 1 świecy w odległości 1 metra), to szybkość wzrasta o 54 procent.

2. Wzrost oświetlenia do 160 lux'ów wzmacnia szybkość czytania o 15 proc.

3. Przy dalszym wzroście natężenia światła, aż do 300 lux'ów, daje się stwierdzić dalszy wzrost szybkości w czytaniu.

Widzimy więc, że wpływ oświetlenia na szybkość czytania jest rzeczywiście bardzo wielki. Jeśli ponadto uwzględnimy higieniczne znaczenie dobrego oświetlenia, to zrozumiemy, jak ważne jest należyte oświetlenie szkół, bibliotek, biur i podobnych instytucji, gdzie zachodzi potrzeba czytania przez długi czas.

Londynowi udało się przejąć z San Francisco, czyli z odległości 13.000 km. zupełnie dobrą transmisję radjowizyjną.

Rekord ten jest tem godniejszy uwagi, że połowa linii powietrznej, łączącej Londyn z San Francisco, przebiega nad amerykańskim kontynentem, a fale elektromagnetyczne, przelatujące nad kontynentem, poddane są intensywniej elektryfikacji jak Ameryka, są narażone na nieprawdopodobną ilość przeszkód.

Narty motorowe

wynalazek pioniera lotnictwa

Santos Dumont, jeden z pierwszych lotników, który w r. 1911 zadziwił świat lotem dookoła wieży Eiffel, a następnie poświęcił się wyłącznie pracom konstrukcyjnym, obdarzył narciarzy przyrządem, który ułatwia wspinanie się na strome wzgórza. Skonstruował on motor, który wprawia w ruch narty, tak, że narciarz pamiętać musi tylko o przetrzymaniu ciężaru ciała z jednej nogi na drugą i bez wysiłku pnie się w górę.

Motor używany do tego przyrządu waży tylko 800 gramów i tkwi w ramie aluminiowej. Cały przyrząd przypina sobie narciarz na plecy i rusza w drogę.

Motor dokonuje 6,000 obrotów na minutę i zapomocą odpowiedniej transmisji wprawia w ruch dwie cewki, na które nawijają

się taśmy idące do nart. Taśma umocowana u końca przedniego prawej narty przeciągnięta jest przez rolkę umieszczoną pod bucikiem lewej nogi poczem przechodzi na cewkę w ramie motoru się znajdującą.

I na odwrot, taśma z końca narty lewej przebiega pod bucikiem prawej nogi i dochodzi w górę do drugiej cewki. Motor wprawiony w ruch nawija na cewkę raz taśmę z prawej narty idącą, to znowu taśmę umocowaną u lewej narty i wywołuje ruch przeciwny. To stanowi istotę całego przyrządu.

Gdy narta przypięta do prawej nogi wysunie się tak daleko jak nato długość taśmy pozwala, następuje automatyczna zmiana prądu tak, że taśmy na przemian raz się nawijają na cewkę to znowu rozwijają.

Najszybszy pociąg w Europie

linia Hamburg — Berlin

Za najszybszy pociąg w Niemczech uważać można tak zwany F-D-Zug na linii Hamburg—Berlin, który przebiega średnio 96 klm. na godzinę.

W Belgii t. zw. „gwiazda północy” (Etoile du Nord) osiąga 89 klm. na godzinę a express Ostenda-Wiedeń 91 i pół klm.

We Francji pospieszne pociągi, zwane „rapide” robią średnio 80 klm. na godzinę. Rekord robi tu jedynie „lux” idący z Polski do Francji, który na terenie francuskim, od granicy osiąga nawet 95 klm. na godzinę.

Expressy angielskie, na linii wiodącej

do Londynu mają przeciętną szybkość 86 klm. na godzinę. W Irlandji spada ta szybkość aż do 60 kilometrów.

Holandja ma pospieszne, robiące 77 klm. na godzinę. Potem idzie Polska ale tylko z pociągami międzynarodowymi. Szybkość aż do 60 kilometrów.

We Włoszech osiągają niektóre pospieszne pociągi do 74 klm. Znacznie gorzej chodzi pociągi w Szwajcarii, potem w tabeli szybkości znajdują się: Czechosłowacja, Austria, Danja, Szwecja a na końcu Sowiety.

Kronika techniczna

Próba wyzyskania energii cieplnej

morza

Jerzy Claude, czł. franc. Akad. Umiejętności, buduje obecnie na wyspie Kubie olbrzymią rurę idącą na 1200 metrów w głąb morza. Chce on wyzyskać energię cieplną morza.

Eksperyment ten, o ile uda się, będzie miał niesłychanie doniosłe i praktyczne znaczenie dla krajów nadmorskich.

Bardzo znamienne jest to, że na prowadzenie eksperymentów dostarczyli pieniądze prof. Claudemu nie finansisci, ale uczeni jego koledzy.

Ciekawa propaganda w Niemczech

W Niemczech rozwija się coraz żywsza propaganda za wyzyskaniem cieśnin morskich Dardanelów i Gibraltaru — w celach wyzyskania energii przyływu i odpływu morza dla wytwarzania energii elektrycznej.

Projekt wyzyskania różnicy poziomów dwóch morzy

Inż. P. Gandillon projektuje ciekawą wyzyskanie różnicy poziomów morza Śródziemnego i morza Martwego. Chciałby on pompować wodę z morza Śródziemnego i przerzucić ją rezerwoarami do Palestyny względnie do morza Martwego leżącego o 400 metrów niżej od poziomu morza Śródziemnego. Spadanie mas wodnych z rezerwoarów do morza Martwego miałoby dostarczyć olbrzymich ilości energii.

Linia kolejowa z Kongo do Oceanu

Rząd francuski zdecydował się ostatecznie, po wielu latach wątpliwości, przystąpić do połączenia swoich kolonii afrykańskich w Kongo z Oceanem. Linia kolejowa pójdzie z Brazzaville do portu Pointenoire.

Kultura europejska będzie więc mogła wkrótce wiaść się do cywilizowania całkowitego pasu ziemi afrykańskiej, przylegającej do trasy kolejowej.

Osobliwy tunel

W najbliższym czasie ukończony zostanie osobliwy tunel. Idzie on przez wulkan japoński Schimizu. Roboty nad nim trwały 12 lat!



OSTRZEZENIE. Chąc nabyć proszek naszego wyrobu należy przy kupnie zaakcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM”. Gą sieckiego znany od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowania.

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Bliski koniec świata?

Nabieranie łatwociernych — Niefortunny prorok
Za dwa biliony lat

Wśród całego szeregu mniej lub więcej „pewnych” przepowiedni na rok pański 1930, znajduje się tradycyjna zapowiedź — końca świata. Prorokiem tego, dla jednych upragnionego, a dla drugich niepożądanego wydarzenia, jest niejaki Robert Reidt, mieszkaniec Nowego Jorku. Ponury apostoł ten już w początkach ubiegłego roku rozgłaszał wszem i każdemu z osobna — korzystając przytem z chętnego pośrednictwa żadnej sensacji prasy amerykańskiej — o cudownym objawieniu jakiego dostąpił podczas pewnej bezsennej nocy. Według słów owego jasnowidza, datę końca świata „słery astralne” ustanowiły na dzień 6 lutego 1929 roku. Przepowiednia Mr. Reidta trafiła przede wszystkim do przekonania tyśiącznym rzeszom jego współobywateli, którzy nie zwlekając ani chwili, poczynili zawczasu wszelkie potrzebne przygotowania, aby się „godnie” przenieść w zaświaty. Gdy dzień feralny oczekiwany z napięciem nadszedł i minął, a słońca nie zdradzało żadnego zamiaru runięcia na naszą planetę, Mr. Reidt — z zawodu malarz-dekorator — oświadczył rozczarowanym rzeszom łatwociernych, że „co się zwlecze to nie uciecze”, i że skutkiem pewnych zmian zasłysz w ustroju kosmicznym, katastrofa się nieco opóźniła i nastąpi tym razem już nieodwołalnie, w dniu 6 lutego 1930 roku.

Tutaj należy nadmienić, że licząc od pierwszej zapowiedzi końca świata uczynionej przez biskupa Hippo w r. 395, prorocstwa takie pojawiały się w regularnych prawie odstępach czasu co 25 lat, znajdując za każdym razem liczne zastępy wierzących, zwłaszcza, że pomiędzy „prorokami” było wielu ludzi uczonych. I tak słynny astrolog Stoffler przepowiadał ogólnoziemski potop, ustanawiając jako czas katastrofy rok, który później okazał się szczególnie — suchym! Wszakże słowem „badacza firmamentu” uwierzono do tego stop

nia, że jeden z ostrożniejszych mieszkańców miasta Toulouse zawczasu zbudował sobie olbrzymią skutę, na wzór i podobieństwo biblijnej arki ojca Noego.

Niepomierną panikę wśród ludności francuskiej wywołała w r. 1704 zapowiedź katastrofy światowej, głoszona przez Mikołaja de Cusa. Wyliczywszy na podstawie danych horoskopowych, że potop, nawiedzi ziemię w 94-tym okresie astrologicznym od stworzenia świata, doszedł do wniosku, że jego koniec winien nastąpić w tymże okresie ery chrześcijańskiej.

A jak reagują ludzie na myśl o bliskim końcu rzeczy ziemskich? Oczywiście — różnie. Przed paru laty pewien nauczyciel wiejski na Węgrzech, dostrzegłszy na niebie jakąś żarzącą się planetę, ostrzegł mieszkańców, że dzień ostateczny się zbliża. Wieśniacy przyzwyczajeni uważać każde słowo miejscowego mędrca za nieomyślne, zebrałi się w oznaczonym czasie, aby ostatnie chwile ziemskiego bytowania spędzić razem. Niektórzy z pośród nich zwłaszcza starsze kobiety, modliły się żarliwie, natomiast większość postanowiła we solo zakończyć swój żywot doczesny. Śpiewano więc, tańczono — no i pito „do upadłego”. Następnego dnia, kiedy poczciwe chłopki podniosły ociężałe nieco głowy, uirzeli, że świat cały tonie... w promiennych blaskach słonecznych!

Tak więc i te, jak i inne podobne przepowiednie np. prof. uniwersytetu w Michigan Williama Forta, dr. Georga Hardinga, brata b. prezydenta Stanów Zjednoczonych, Spanglera, „mateczki Sbiptan” i wielu innych, nie ziściły się. Ziemia nasza wciąż jeszcze spokojnie się obraca, a mechanizm wszechświatowy działa zawsze jeszcze niezmiernie sprawnie.

Nieznane arcydzieło Leonarda da Vinci

Ciekawy proces węgierski o posażek, wykonany przez Leonarda da Vinci

Dwie stare damy wdrosły ciekawy proces przeciwko państwu węgierskiemu, żądając zwrotu cennego zbioru rzeźb bronzowych, wśród których znajduje się również posąg jeźdźca, sporządzony przez Leonarda da Vinci.

Jeszcze w połowie ubiegłego stulecia rzeźbiarz węgierski Stefan Ferenczy zebrał sobie podczas wielokrotnych podróży po Włoszech piękną kolekcję rzeźb bronzowych, które wszędzie ze sobą wozil. W roku 1856 zmarł on w mieście węgierskim Rimaszombat, a skrzynia, zawierająca kilkadziesiąt posażków, pozostała spokojnie na strychu, gdzie spadkobiercy nie przywiązywali do tych „rupieci” większej wagi.

W sześćdziesiąt lat później siostrzenice

zmarłego dał zawartość skrzyni do oceny rzeczoznawcom i przekonali się, że w ich posiadaniu znajdują się naogół bardzo wartościowe dzieła sztuki, pochodzące przeważnie z epoki renesansu. Cały zbiór nabyło wreszcie państwo węgierskie za cenę 210 tysięcy koron. Sumę wypłacono w ratach, a mianowicie część ostatnią już podczas lat wojennych, a więc wówczas, gdy waluta węgierska już mocno się zdewałowowała. A dalej zbiór już przeszedł na własność państwa, gdy rzeczoznawcy orzekli, że jeden z posażków bronzowych jest dziełem Leonarda da Vinci.

Wobec tego sędziwe panie rozpoczęły proces, który na Węgrzech wywołał znaczne zainteresowanie.

Humor

Nieokreślony wiek.

— Dlaczego planeta nasza, ziemia, jest rodzaju żeńskiego?

— Prawdopodobnie dlatego, że wiek jej nie jest dokładnie znany.

Spotkanie.

Dwaj przyjaciele: pan A i pan B spotykają się na ulicy. Pan B. skarży się:

— Wyobraź sobie, spotkałem tego C., prosiłem go, żeby mi pożyczył 20 złotych, a ten skąpiec odmówił. Czyś przypuszczał kiedy, że są tacy ludzie na świecie?

Pan A odpowiada szybko:

— Tak, wiedziałem, bo sam jestem taki. Pan B. przeszedł szybko na inny temat rozmowy.

Po gwiazdce.

— Czy miałeś jakąś przykrość?

— Wyobraź sobie narzeczona odesłała mi podarunki, które jej dałem: brylantową broszkę i pierścionek, a na pudełku umieściła napis:

„Ostrożnie! Szkło!”.

Zorzetka.

— Zorzetko, widziałem cię wczoraj w samochodzie z obcym panem. Pożegnaliśmy się na zawsze. Nie mam zamiaru grać drugich skrzypiec.

— Dlaczego drugich skrzypiec? Ależ głuptasku, powinieneś być szczęśliwy, żeś się dostał wogóle do orkiestry.

SPÓŁKA.

— Co pan jako współautor tej sztuki — także gwizda?

— Tak, ale tylko w tych miejscach, które napisał mój kolega.

PŁYWAK.

Na Arona Zwiebeldufta dokonano napa-
du.

— Kiedy odzyskałem przytomność — opowiada — pływałem we własnej krwi.

— Ty Aron — wtrąca Dawid — od kiedy ty umiesz pływać?

NIESTETY.

— Ty nicponiu — gniewa się małżonka — gdy tylko uirzysz ładną dziewczynę, zapominasz że jesteś żonaty.

— Przeciwnie moja duszko, — właśnie wtedy muszę niestety o tem myśleć.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 28-I do 3-II 1930 r. 6505

Dla dorosłych.

ASFALT

W rolach głów. ALBERT STEINRUCK
ELZA HALLER GUSTAW FROHLICH
Dla młodzieży

15 MINUT
STRACHU

W rolach głów.
Charles Murrey
George Sydney

Nadpr. Fragmenty z filmu „Serce Azji”

Helenów MENAZERJA

150 zwierząt

chcąc udostępnić najszerszym warstwom zwiedzenie menażerji zostały
ceny niższe. Wejście 50 gr. i 30

KRONIKA

KALENDARZYK.

Piątek 31 stycznia — Piotra.

TEATRY

Teatr Miejski — Ojciec
Teatr Kameralny — Dżis nieczynny.
Teatr Popularny — Żarty automobilista.

WIDOWISKA

Bajka — Miłość księcia Sergiusza.
Casino — Prawo męża.
Palace — Anny szuka męża.
Czary — Niebezpieczny szlak.
Wodewil — Slim.
Odeon — Awantury chińskie.
Grad-Kino — Grzechy ojców.
Luna — Arka Noego.
Mimoza — Ulica grzechu.
Resursa — Zapomniane twarze.
Splendid — Iza Kremer, Colleen Moore.
Zachęta — Sodoma: Gomora.
Corso — Ciemna afera.
Reduta — Jad pokusy miłosnej.
Capitol — Księżna Tarakowa.

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembalińskiego (Andrzeja 28), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), Kasperkiewicza (Zgierska 64), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (p)

Z okazji imienin p. Prezydenta

Z okazji imienin p. Prezydenta Rzplitej (g. Mościckiego) przypadających dnia 1-go lutego odbędzie się tegoż dnia o godz. 9-ej rano msza w kościele garnizonowym poczem nastąpi defilada wojska.

Dziś o godz. 19-ej wiecz. na ulicach miasta odbędzie się capstrzyk wojskowy.

Zakończenie I półrocza szkolnego

W dniu dzisiejszym kończy się pierwsze półrocze w szkołach na terenie m. Łodzi wobec czego stosownie do zarządzenia Kuratora Okręgu Szkolnego Łódzkiego, nauki zostaną przerwane na cztery dni i normalne nauki w szkołach rozpoczną się w dniu 4 lutego r. b. (w)

O przerwanej rozprawie sądowej

W związku z wczorajszą notatką pod tytułem „Przerwana rozprawa sądowa“ dowiadujemy się, że żadne zajście pomiędzy adwokatem i sędzią miejsca nie miało, że chodziło o normalną dla rozpraw sądowych różnicę zdań pomiędzy obroną a sądem co do sposobu zaprotokulowania zeznania świadka.

Obronca Bernheima obrony się nie zrzekł a temsamem o rozpatrzeniu incydentu przez Radę Adwokacką niema mowy.

Kronika policyjna

Przejechany przez samochód

Przy ulicy Nowo-Cegielnianej 25 przejechany został przez samochód 7-letni Mszczek Petrykowski, zamieszkały przy ulicy Krótkiej 3 (Bałuty)

Chłopiec uległ złamaniu lewego podudzia. Zawiezony lekarz pogotowia przewiózł go do szpitala Anny Marii. Szofer winy nie ponosi za wypadek, bowiem dochodzenie ustaliło, iż nie mógł on zahamować auta (p)

Koniec wieńczy dzieło

Magistracka Spółka wyprzedaje majątek miejski

Co na to M. S. W.

Ceglane szkielety na Poleslu Konstanty nowskim wołają o zer. Musi się opłacać procenty za bezprodukcyjne unieruchomione miliony złotych.

Według Dr. B. Fichny (Cztery lata pracy w Samorządzie), z końcem 1927 r. długi miasta wynosiły około 9.3 miliona zł. — a dzisiaj?

W „Prawdzie” Nr. 4 b. r. znaleźliśmy następujące ogłoszenia:

„Zarząd Kolei Elektrycznej Łódzkiej, Spółki Akcyjnej zawiadamia panów posiadaczy akcji Kolei Elektrycznej Łódzkiej, Spółki Akcyjnej, na okaziciela, że Gmina miasta Łodzi sprzedaje 2250 posiadanych własnych imiennych akcji Kolei Elektrycznej Łódzkiej, Spółki Akcyjnej, V emisji pewnemu reflektantowi po cenie zł. 933 — za jedną akcję bez kuponu dywidendowego za 1929 r.

Kto z Panów posiadaczy akcji Kolei Elektrycznej Łódzkiej, Spółki Akcyjnej, na okaziciela chce skorzystać z przysługującego im za zasadzie § 12 Statutu Kolei Elektrycznej Łódzkiej Spółki

ki Akcyjnej, prawa pierwokupu wymienionych akcji, zechce do dnia 8 marca r. b. włącznie do godziny 12-ej złożyć w biurze Zarządu (Łódź, Tramwajowa 6)

1) zgłoszenie pisemne, jaką ilość akcji wymienionych pragnie nabyć po powyższej cenie...” i t. d.

Wobec tej praktyki gdzie teoria „walki z kapitałem” przez umiastowienie i uspołecznienie warsztatów pracy? Tam gdzie winna być — w krajnie uludy i bujdy

2250 przez 933 zł. równa się 2098290 zł. Majątek ruchomy, który w 1927 r. wynosił 7.27 miliona zł. ma zostać obniżony do 5.07 miliona zł. czyli 30 proc.

Przeszło 10 proc. majątku miejskiego ruchomego on r. 1927 zjada się rocznie w łódzkiej garkuchni na Placu Wolności

Co będzie dalej?

Co na taki apetyt. Czynniki nadzercze?

Czy nie ma rady na tego rozrastającego się żarłocznego tasiemca pasożyta na organiźmie naszego miasta?

(S. O. S.)

Znów afera wekslowa

Robert i Bertrand Szkolnikowie oszukali wielu kupców z Pomorza

W dniu wczorajszym urząd śledczy otrzymał zawiadomienie o wielkich oszustwach wekslowych, jakich dopuścili się dwaj bracia Szkolnik, zawiązali pod swoim nazwiskiem firmę i nawiązali stosunki handlowe z Pomorzem, gdzie pośredniczyli w sprzedaży manufaktury.

Machinacje polegały na tem, że wystawione przez siebie weksle, żyrowali nazwiskami nieznanych osób, względnie nieistniejących firm, narażając w ten sposób firmy na Pomorzu, jak również niektóre zakłady w Łodzi, na wielkie straty pieniężne sięgające 200000 zł.

W toku dalszego dochodzenia ustalono że bracia Szkolnik, nie posiadali absolutnie w Łodzi, jako też na Pomorzu żadnego biura a tranzakcje wszystkie załatwiali w prywatnym mieszkaniu i nabyte towary na zasadzie fałszywych weksli transportowali przez

biura ekspedycyjne, poczem zjawiali się do kupców pomorskich od których żądali zapłaty za towar.

Ustalono również, że bracia Szkolnik, wyłudzi od całego szeregu firm, tak zwane za datki, a w rezultacie żadnego towaru nie dostarczyli.

Wobec powyższego urząd śledczy w Łodzi, zarządził aresztowanie wyżej wymienionych oszustów, jak również aresztowany został woźny tej firmy, niejaki Stanisław Katuski, który usiłował wykupić weksel wspomnianej firmy na kwotę 300 zł., a będący z wystawienia nieznanego przedsiębiorstwa niejakiego Józefa Lacha w Gniewie gdzie jak się okazało po sprawdzeniu firma taka nie istniała nigdy.

Dalsze dochodzenie prowadzą władze śledcze, celem ustalenia wysokości strat powstałych wskutek oszustwa Szkolników.

O zabójstwo pracownika

Piestrzyński na ławie oskarżonych

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem s. o. Kozłowskiego w asystencji s. o. Fajta i Grzysia rozpatrywał sprawę 47-letniego Bronisława Piestrzyńskiego, właściciela domu przy ulicy Pomorskiej 68, kupca trzody chlewnej, oskarżonego o zabójstwo agenta swego Antoniego Majewskiego.

Oskarżał prokurator Chawłowski, bronił adwokat Piotr Kon. Oskarżony do winy się zasadniczo nie przyznał. Stwierdził on, że rewolwer wystrzelał, a groził nim Majewskiemu, w przekłamaniu, że w ten sposób zdoła

wydostać od Majewskiego. Zapomniał on zupełnie o tem, że jedna kula została w łufie i przerażony był w chwili gdy padł wystrzał. Co się potem działo nie pamięta wcale.

Po zeznaniach oskarżonego, składał biegły rusznikarz Matjatko, który oświadczył, że rewolwer z którego strzelał Piestrzyński, był zupełnie nowego typu Brauning 6,65 i nie mógł wystrzelić w chwili, kiedy nie było w nim magazynu. Sąd po rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu przelanych przez Piestrzyńskiego

1 i pół roku twierdzy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Zamach samobójczy

W dniu wczorajszym pogotowie ratunkowe wezwane zostało do 21 letniej Reginy Popielczyk zamieszkałej przy ulicy Szopene 4 która popełniła zamach samobójczy przez wypicie większej dozy jodyny.

Lekarz po przepłukaniu desperatce żołądka, pozostawił ją na miejscu, wskutek braku miejsc w szpitalach.

Badana przez policję, Popielczykówna odmówiła wszelkich wyjaśnień dotyczących popełnionego przez nią rozpaczliwego kroku. (P)

—oOo—

Zycie sportowe.

Ping-pong Warszawa-Łódź

W nadchodzącą sobotę i niedzielę, tj. dn. 1 i 2-go lutego rb. odbędą się w lokalu Polskiej YMCA. przy ul. Piotrkowskiej 89 zawody międzymiastowe w ping-ponga.

Kalendarzyk zawodów przedstawia się jak następuje:

Dn. 1-go lutego godz. 3.30 Hakoah I—Oratorjum I. 4.30 YMCA Warszawa — Kadimah I. Dn. 2-go lutego 11.00 Geyer — Kadimah (panie) .12.00 YMCA Warszawa— YMCA Łódź. 3.30 Hakoah III — Hasmona III 4.30 YMCA Warszawa —Hasmona.

Mecz szachowy

W nadchodzącą niedzielę dn. 2 lutego r. b. o godz. 4 ej po poł. w lokalu Polskiej Y. M. C. A. Piotrkowska 89 rozegrany zostanie mecz szachowy, jako rezultat kilkumiesięcznego turnieju o mistrzostwo Polskiej Y.M.C.A. w Łodzi i puchar wędrowny.

Rozgrywki szachowe na terenie Polskiej Y. C. M. A. odbywają się rok rocznie w lutym.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI Cegielniana 63.

Dziś w piątek o godz. 8.30 wieczorem w sobotę o g. 4 popoł. „Ciankaki” sztuka F. Wolfa.

W sobotę wieczorem „Rzeź” — sztuka Gordina.

W niedzielę o godz. 12-iej w poł. wielka rewja dziecienna K. Tatarlewicza i Z. Białostockiego.

TEATR KAMERALNY

Dziś Teatr Kameralny po dokonaniu odświeżenia widowni wznawia przedstawienia, dając premierę wesołej dowcipnej komedji komedji salonowej Ludwika Verneuil'a „Kochanek Pani Vidal”

— TEATR POPULARNY — Ogrodowa 18.

„KOCIOŁ WIEDZMY”

Dziś, piątek, sobota i niedziela dwa razy interesujący melodramat z rosyjskiego — „Kocioł Wiedźmy”.

W sobotę popoł. o godzinie 4-iej — i w niedzielę o g. 12-iej w poł. bajka dla dzieci „Kopciuszek”.

TEATR GEYEROWSKI Piotrkowska 295.

Jutro w sobotę o godz. 4.30 pp. i w niedzielę dwa razy o g. 4.30 i 8.30 wieczorem doskonała komedja Henryka Zbierzchowskiego „Małżeństwo Loli”.

Kobieta która je gwoździe jak kiuski z mlekiem

Niebywały fenomen w szpitalu św. Józefa w Łodzi

W żołądku tej niezwykłej niewiasty znaleziono tylko... 212 gwoździ wagi 552 gramy

Przed pięcioma tygodniami przybyła do szpitala św. Józefa w Łodzi jakaś młoda kobieta która oświadczyła dyżurnemu lekarzowi, że jest chora i cierpi ostatnio na szalone bóleści.

Lekarz nie mogąc tak na oko postawić diagnozy poddał ją badaniu promieniami rentgenowskimi, które wykazały w żołądku trzy poważne rany oraz mnóstwo obcych ciał.

Wobec takiego wyniku badania rentgenologicznego kobietę ową, Mariannę Borysiakową, zamieszkałą w Zgierzu przy ul. Proboszczewice 5, poddano operacji żołądkowej

Podczas operacji dokonano zdumiewającego odkrycia. Oto w żołądku Borysiakowej znaleziono nie mniej ni więcej 212 gwoździ,

w tem 2 sześciocalowe, 4 pięciocalowe oraz przeszło sto t. zw. „papowych” (zdużymi łebkami).

Ogółem waga wszystkich znalezionych w żołądku Borysiakowej gwoździ wynosi 552 gramy.

Co się tyczy ran, to były one dość poważne i z tego też względu Borysiakowa musiała przebywać na kuracji w szpitalu 5 tygodni i dopiero w dniu wczorajszym szpital opuściła, w najlepszym zdrowiu.

A teraz rzecz najciekawsza. Okazało się iż ta kobieta która ma iście żelazny żołądek zjadła te wszystkie ważące przeszło pół kilo gwoździe, tylko z tego powodu, że... mąż ją zdradzał.

Ujęcie bandy „szopenfeldziarzy”

Wódz bandy atleta łódzki stoczył prawdziwą walkę ze ścierając go tłumem

W dniu wczorajszym udało się zlikwidować zuchwałą bandę szopenfeldziarzy, grasujących od dłuższego czasu na terenie Łodzi.

Likwidacja tej szajki odbyła się w sposób następujący:

Wczoraj w godzinach popołudniowych do sklepu Rachli Frenkel, znajdującego przy ul. Nowomiejskiej 19 w halach targowych weszła jakaś kobieta i zażądała pokazania jej ceraty, chwilę potem do sklepu weszła jakaś para, która kazała pokazać sobie chodniki Po upływie kilkunastu minut cała trójka sklep opuściła.

Właścicielka sklepu na progu jednak zatrzymała całe towarzystwo, albowiem spostrzegła brak kilku kawałków ceraty i 2-ch chodników, i jednocześnie stwierdzili, że całe towarzystwo dziwnie jakoś utyli.

W chwili, kiedy zaczęła się szamotać z kobietami towarzysząc im uderzył ją „bykiem w twarz, poczem uciekł.

W międzyczasie zebrał się wielki tłum, który zatrzymał obie kobiety i oddał w ręce policji.

Korzystając z ogólnego zamieszania mężczyzna ów wskoczył do dorożki i kazał je-

chać w stronę Placu Wolności. Za dorożką w pogoń puściło się kilkanaście osób. Widząc, iż dorożkarz zamierza zatrzymać konia uciekinier zrzucił go z kozła. W tej chwili został dopadnięty przez kilka osób, które go usiłowały zatrzymać. Lecz i tym razem udało mu się wyrwać z rąk prześladowców i wskoczyć do tramwaju nr. 6, idącego w kierunku ulicy Gdańskiej. Tu noga jednak mu się ostatecznie podwinęła, bowiem na przedniej platformie tramwaju znajdowało się dwóch policjantów, którzy wagon zatrzymali, a uciekiniera aresztowali. Całe towarzystwo zostało doprowadzone do V komisariatu P.P., gdzie kazało się, iż obie kobiety 27-letnia Janina Skowrońska i 32-letnia Józefa Kłeczewska są znanymi dobrze przez policję szopenfeldziarkami, towarzysząc zaś ich 37-letni Aleksander Zambrzycki jest również dobrze znany przez policję, szczególnie ze swych występów atletycznych, po przedmiejskich parkach. Przy aresztowanym znaleziono skradzione towary w sklepie Frenklowej. Całą trójkę osadzono w więzieniu przy ulicy Kopernika do dyspozycji sędziego śledczego.

LODOWNIE

O należyty stan sanitarny

Wobec zdarzających się wypadków, iż istniejące lub urządzone na terenie Łodzi lodownie nie odpowiadają obowiązującym przepisom, Wydział Zdrowotności Publicznej przypomina że urządzenia lodowni powinny odpowiadać następującym wymogom:

1) Ściany, podłoga i sufit lodowni powinny być izolowane od ciepła zewnętrznego i mogą być z drzewa, cegły, kamienia lub betonu.

2) Woda, tworząca się od topniejącego lodu, powinna być z podłogi odprowadzana na zewnątrz.

3) Lodownia powinna posiadać dostateczną wentylację wyciągową.

4) Lodownie nie mogą mieć wspólnych ścian ani wspólnego stropu z jakimkolwiek budynkiem.

5) Lodownie prowizoryczne powinny być urządzone na wzniesieniach gruntu; wokół lodowni powinien być przeprowadzony rynsztok brukowany do odpływu wody nawierzchniej.

Winni nieprzestrzegania powyższych przepisów podlegani będą do odpowiedzialności karnej.

LUNA**Dziś i dni następ**

Początek przedst. o godz.
4-ej, 6-ej, 8-ej i 10-ej w.
Ceny miejsc na 1-szy se-
ans od 1 zł.

Arcydzieło filmowe słynnej wytwórni Metro—Holdwyn—Mayer. Film, który upaja czarem młodości i miłości. Reżyserji Freda Niblo, twórcy „Ben-Hura”.

„SEN O MIŁOŚCI”

Najbardziej romantyczna opo-
wieść naszych czasów, dramat
rozstania, łez, spotkań, uśmiech

W rolach głównych najpiękniej zbudowana kobieta Holly
woodu. gwiazda która, roztacza niezwykle urok i czar **Joan CRAWFORD**
oraz **Nils Asther, Aileen Pringle i Camel Myers** oraz

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrykcją **A. CZUDNOWSKIEGO**

OGŁOSZENIE.

Na wniosek Rady Spółdzielczej z dnia 22 kwietnia 1929 r. została z urzędu rozwiązana przez Sędziego Rejestrowego Sądu Okręgowego w Łodzi Spółdzielnia „Wydział Hanwlowy przy Cechu i Związku Majstrów Piekarskich Chrześcjan i Żydów w Łodzi” Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami i zarządzono przeprowadzenie likwidacji. Likwidatorami zostali mianowani K. Graliński, M. Goldberg, L. Fingerhut i O. Langhoff.

Komunikując o tem, likwidatorzy wzywają, aby wierzycciele ze swemi roszczeniami do wspomnianej Spółdzielni zgłaszali się do Kazimierza Gralińskiego Łódź, ul. Kopernika 30 w terminie do dnia 1 marca rb.

Podpisali: **K. Graliński, M. Goldberg,
L. Fingerhut, O. Langhoff**

148—

Dr. Jan DOBROWOLSKI

Choroby skórne i wenerycz
przeprowadził się

na ul. Karola 26

tel. 118-04, Przyjmuje
od 8—9, 11—12, od 6—8 w.

Dr. Felks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne wenerycz-
ne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano
i 5—7.30 po poł.

TYSIĄCE chorych na ka-
tar żołądka, wzdęcia, kur-
cze, bóle, niestrawność,
brak apetytu, ogólne osia-
bienie etc. odzyskało zdro-
wie, używając zioła sław-
nego na cały świat Dokto-
ra Dietla, profesora Uni-
wersytetu Jagiellońskiego
Żądajcie bezpłatnej bro-
szury pouczającej. Adres.
Liszki, — apteka.

Dr. St. Bibergal

Moniuszki 11 Tel. 62-22
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 w

TANIO! FUTRA! TANIO!
wszelkiego rodzaju w suro-
wym i gotowym stanie.
J. OPATOWSKI Kilińskie-
go 134 tel. 1:54-95. Dojazd
tramwajami 4, 10, 16, 17

Bacność!

Wykonuję garnitury 55
zł. palta 50 zł. własnymi
dodatkami. Mundurki szkol-
ne. Robota pierwszorzędna
KRAWIEC KAMINSKI Na
piórkowskiego 5 front II p.
Dojazd wszystkimi tram-
wajami

„ODEON”

Przejazd № 2

Nowa kapitalna komedia ze słynną parą znakomitych aktorów
Karolem Dene SLIM, George K. Artur
oraz piękna **Józefina Dunin**

p. t.

AWANTURY CHINSKIE

Film tryskający humorem i dowcipem.

Nadprogram **FARSA**

— Wyświetlają kinoteatry „Odeon” i „Wodewil” jednocześnie. —

„CORSO”

Zielona 2

Najnowsza sensacja p. t.

„CIEMNA AFERA”

Film osnuty na tle walk policji z przemytni-
kami alkoholu

W rolach głównych

LOUIS WOLHEIM

GEORG STONE

JOHN DARROW

i uroczą **MARIE PREVOST**

„WODEWIL”

Główna № 1

Dziś i dni następnych

**Ogłoszenia
drobne.**

Kupno i sprzedaż

SKŁAD Tapicersko-Sto-
larski **B-ci GABAŁOW**
Sienkiewicza 40 i Skład
Mebli **NAWROT** 8 pole-
camy na dogodnych wa-
runkach urządzenia poko-
jowe oraz pojedyncze me-
ble również posiadamy na
składzie otomany, tapcz-
ny, fotele, krzesła, stoły
i t. d.

8-kl. Gimnazjum Wieczorowe dla Dorosłych**A. Wierzbickiego
w Łodzi, Piotrkowska 85.**

Zapisy kandydatów na II półroczcie przyjmuje sekretariat gimna-
zjum codziennie od godz. 7-ej do 9-ej wieczorem.

Nauka codziennie od godz. 7-ej wieczorem.

Początek II półroczcia 1 lutego b. r. —;—; Czesne 20 zł. miesięcznie.

PATEFON nowy, skrzyn-
kowy, szwajcarski, oka-
zynie tanio do sprzedania
Gazowa 12 m 4 (Koziny)
158—5

Lek -Dentysta**Konrad M KUCKI**

Al. KOSCIUSZKI 41

Zaginęła legitymacja wol-
nej jazdy tramwajami
łódzkiemi Małachowskiej
Zofji Rzgowska 95
164—1

Nauka i wychow.

Wyutnowany nauczyciel
przypasabia do egzami-
nów gimnazjalnych i dla
eksternów, w zakresie os-
miu klas. Kurs klasy 4 mie-
siące. 6-go Sierpnia 14, pra-
wa oficyna, parter, drugie
wejście z podwórka.
162—3

Plac na Radogoszczu 6760
łokei kwadr. w suchej
miejscowości, okolica zabu-
dowana will mi. Dojazd
kombin. biletem. Oferty
pod „12000” 160—2

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr.
Wiersz milimetrowy lub jego miejsc. Drobnie ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogło-
szenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów.
Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za termi-
nowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiad-
„Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. **T. Czajewski**. W łoczn. **T. Czajewskiego**.

Redaktor. odp. **J. Grzegorzewska**